Nr. 96. ROK 1845. SOBOTA 26 KWIETNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miur. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4. 122	+ 7. 8	3, 29	Wschodni słaby	Chmurno	
25	2	3 745	+ 16, 1	3. 48	,, ,,	Pogoda z Chmurami	Grzmoty
	10	4. 046	+ 9, 9	3. 87	PPn. Zachodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wczorajszy koncert młodego wirtuoza na skrzypcach, sprowadził nieliczne wprawdzie grono słuchaczy, ale za to samych prawie znawców i lubowników harmonii. Uznano jednomyślnie, że młodziuchny Mieczysław ma niezaprzeczony talent; — jest pełen czucia, — pełen duszy prawdziwie muzykalnéj; intonacyą ma śliczną, i przy poświęceniu się swojemu zawodowi, może zajść bardzo daleko. Cześć stanom galicyjskim, *) za udzieloną pomoc tak wiele obiecującemu talentowi, oby jak najprędzéj ziściła się ich nadzieja.— *X.*

Liczne artykuły bezimienne, — samemi osobistemi niechęciami napiętnowane, którym nikt przynajmniéj rozsądku niepozazdrości, — w różnych materyach pisane, a mianowicie o teatrze, od roku przeszło grassując najezdniczo po gazecie poznańskiéj, zniewoliły dyrektora — przedsiębiorcę teatru, Pana Meciszewskiego do wydania wiadomego pisemka pod nazwą: *Kilka słów Hilarego Meciszewskiego do Redaktora Gazety Poznańskiéj*, która w numerze 89 swego pisma, dała odpowiedź, zamieszczającą się dosłownie:

»JPan Meciszewski, przedsiębiorca teatru Krakowskiego, wydał świeżo w Krakowie własnym nakładem, broszurę (w 8ce stronnic 118) pod tytułem: »*Kilka słów Hilarego Meciszewskiego do Redaktora Gazety Poznańskiéj*:« w celu usprawiedliwienia się przed publicznością i odparcia umieszczonych w gazecie poznańskiéj przeciw niemu i zarządowi jego oszczerczych artykułów. Jakkolwiek Redakcya mocno żałuje, że w dobréj wierze do upowszechnienia tak bezzasadnych obwinień pomocną dawała rękę, pokazało się wszelako i w téj sprawie, jak zawsze, jakie dobre skutki jawność i wolność wyrzeczenia myśli swych za sobą pociąga, i że z wszelkiego ścierania się sprzecznych zdań prawda jednak — jak też i tą razą — zwycięzko na jaw wychodzi i przeciwników swoich do milczenia zniewala. Gdyby w gazecie poznańskiéj antagoniści pana Meciszewskiego nie byli publicznie głosu swego przeciw jego zarządom podnieśli, a tylko wszystko na głuchych ograniczało się wieściach, nie byłaby się panu Meciszewskiemu nastręczyła sposobność może dlań pożądana skreślenia tak trafnego i wiernego obrazu świątłych i zręcznych operacyj swoich i usprawiedliwienia się jak najświet. przed publicznością Krakowską. Zresztą pisemko to ciekawe i dla zamiejscowych lubowników sceny; przedstawia nam bowiem zajmujący obraz kłopotliwego zawodu przedsiębiorcy teatru i rozlicznych trudności i przykrości, z którémi ciągle walczyć musi.«—

*) W gazecie wczorajszéj w artykule o tym młodym artyście, zaszła gruba omyłka w wyrażeniu: „*starców galicyjskich*, zamiast jak powinno być: „*stanów galicyjskich*. którą niniejszym prostuje się. P. R.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 22 Kwietnia.* —

S. Wojciech arcybiskup Gnieznieński, jeden z patronów Królestwa Polskiego, którego uroczystość jutro kościół ś. obchodzi, był synem Sławnika hrabiego na Libiczu, siostrzeńca Henryka I. cesarza rzymskiego. S. Wojciech przyczynił się wielce do rozkrzewienia wiary Chrystusa w Czechach i w Polsce. Był on autorem znanéj pieśni Boga-Rodzica. Wysłany do Pruss dla nawrócenia pogan, znalazł śmierć męczeńską pod Romowem r. 997. Bolesław Chrobry wykupił ciało Jego, i najprzód w Trzemesznie

a potem w Gnieźnie uroczyście złożył. Cesarz Otton III. nawiedził grób ś. Wojciecha, i na cześć Jego wzniósł świątynię w Julinie w ziemi Pomorskiéj. Relikwie ś. Wojciecha znajdują się w katedrze Gnieznieńskiéj. W tejże katedrze w pół 9ta wieku po śmierci Dąbrowki, (matki Chrobrego a żony Mieczysława I, zmarłéj r. 977), to jest, w dniu 25 kwietnia 1842 r., w obec arcybiskupa Dunina i Kapituły Metropolitarnéj, odkryto pod posadzką Katedry Gnieznieńskiéj sklep z trumną i zwłokami téj xiężnéj, któréj Polska winna swoją wiarę i uobyczajenie.

— *Paryż* 12 *Kwietnia.* —

Żandarmerya francuzka licząca 25 legij, dowodzona jest przez 25 pułkowników, 45 podpułkowników, 147 kapitanów, 400 poruczników i 542 podporuczników.

Ospa strasznie grasowała w gminie Norrent Fontes Pomiędzy 1400 mieszkańcami liczą od trzech miesięcy 500 chorych a 60 zmarłych.

W dniu 1 marca liczono w prowincyi Oran (w Algieryi) 11,418 europejczyków, między któremi 4,749 francuzów, 4,973 hiszpanów, 338 anglików, 989 włochów i 369 niemców.

W Paryżu znowu miał miejsce pojedynek, który wielkie sprawił wrażenie. Xżę Rovigo i p. Perregaux bili się na szpady i obaj zostali ranieni, pierwszy tak znacznie, że lękają się o jego życie Między sekundantami wymieniają xcia Ney, hr. d'Alton i jen. Lagrange.

Ogłoszony został zawarty dnia 6 czerwca 1843 r. między Francyą i rzecząpospolitą Ekwator traktat handlu i żeglugi, którego ratyfikacye dnia 9 listopada w Kwito zamienione zostały.

Poseł francuzki w Wiedniu, hr. Flahaut, przybył wczoraj do Paryża P. Bussieres, poseł francuzki w Dreznie, który przez długi czas bawił za urlopem w Paryżu, miał podać swą dymissyę, i otrzymał za następcę pana Bacourt, sprawującego interessa w Washingtonie.

Donoszą z Port au Prince z dnia 21 lutego, że cały kraj przedstawia obraz najzupełniejszego bezrządu. W Cayes kilka dni ciągle bębny powoływały lud do broni, wsie grożą powstaniem, a panująca w nich spokojność może być porównaną do owéj chwili wypoczynku, jaka przedziela dwa napady febry. Prezydent Guerrier udał się do prowincyj północnych, które chcą się od południowych odłączyć, a cały zachód jest w największem wzruszeniu. Gabinet prezydenta Guerrier doznał nowych zmian. PP. Ferry i Laudun opuścili ministerstwo, ich miejsce zajęli pp. Betré i Beaubron Ardouin; pierwszy otrzymał ministerstwo skarbu, drugi zaś sprawiedliwości, wyznań i oświecenia publicznego.

— *Londyn* 12 *Kwietnia.* —

Eskadra ewolucyjna, która wkrótce wyjść ma pod żagle, składa się z 8 wielkich liniowych okrętów od 80 do 120 dział. Mówią, że ma nią dowodzić Kommodor Napier.

Doktór Wolf przybył dnia 9 do Southampton, i po złożeniu familii zamordowanego kapitana Conolly niektórych relikwij, chce się udać do swéj rodziny w Brügge.

Uwaga publiczna żywo jest zajęta w skutku wieści, jakie się rozchodzą o cudownych astronomicznych odkryciach poczynionych właśnie za pomocą olbrzymiego teleskopu lorda Rosse. Mówią między innemi, że się przekonano, jakoby *nebula* w Ori nie tworzyła oddzielny system, składający się ze słońca z planetami, które się obracają naokoło niego.

Według dz. *Shipping Gazette,* zarządzone niedawno rekrutowanie majtków dla floty, zostało nagle wstrzymane.

Dz. *Post* donosi, że xżę Syrakuzy, brat króla neapolitańskiego, spodziewany jest w Londynie.

Uposażenie kollegium w Maynooth jest tu teraz tematem rozmów politycznych, wypierającym wszelkie inne kwestye Zdaje się, że skutkiem pomocy, jaką wigowie postanowili udzielić projektowi rządowemu, bil p. Peel przejdzie przez parlament, pomimo spodziewanych licznych petycyj przeciwko takowemu środkowi, obrażającemu bigoteryę i nietolerancyę członków panującego kościoła

W amfiteatrze rzymskim w Manchester odbyła się rzadka licytacya; sławny van Amburgh sprzedawał po szczegółowie swój zwierzyniec, wśród niezliczonego tłumu ciekawych. Następne są ceny, zapłacone za niektóre jego zwierzęta: przepyszny lew afrykański, najpiękniejszy ze znanych w Anglii, 350 funtów sterl. (blizko 15,000 złp.); lewek 6cio-miesięczny, kupiony do menażeryi publicznej Edinburgskiéj, 12 funt. st. 10 szylingów, młoda lwica tegoż wieku 30 funt. st., lew sześcioletni 510 f. st. słoń zwany *Bolivar* 950 funt. st. (blizko 40,000 złp.), piękna giraffa 400 funt st. (16,800 złp)

— *Madryt* 6 *Kwietnia.* —

Gazeta donosi dziś w urzędowym artykule, że p. Castillo d 27 marca otrzymał notę Kardynała sekretarza stanu, w któréj ten prałat zawiadamia go urzędownie, iż od Ojca Św. upoważniony został do przyjęcia pisma królewskiego, zawierzytelniającego tegoż pana Castillo w charakterze pełnomocnika (*Plenipotenciario*). Jéj Król. Katolickiéj Mości Królowéj Izabelli II. przy Stolicy Apostolskiéj, oraz do przystąpienia niezwłocznie ze wspomnionym pełnomocnikiem do uporządkowania hiszpańskich spraw kościelnych. — Dz. *Heraldo* twierdzi, że Kardynał sekretarz stanu oświadczył w téjże nocie, iż upoważniony został do zapewnienia rządu hiszpańskiego, iż Jego Świątobliwość Papież nie będzie wcale niepokoił tych, którzy dobra kościelne według praw cywilnych nabyli.

Powyższe wiadomości nadeszły tu wczoraj z Rzymu przez umyślnego gońca. Zapewniają także, iż ostateczna konwencya obu dworów, ma być podpisana w Rzymie d. 27 kwietnia r. b., jako w rocznicę urodzin królowéj Maryi Krystyny, któréj religijnym uczuciom chce tym sposobem Stolica papiezka hołd złożyć. W przy-

szłym miesiącu spodziewany tu jest nuncyusz papiezki.

Dziennik *Heraldo* wyznaje, że wiadomości te przewyższają nawet największe oczekiwania rządu.

Dz. *Globo*, otrzymujący wiadomości z ministerstwa, donos: »Dowiadujemy się, że nadeszły właśnie pomyślne doniesienia o stanie układów, rozpoczętych przez rząd francuzki, aby od Austryi i Pruss wyjednać uznanie naszéj Królowéj.«

— *Rzym* 5 *Kwietnia.* —

Don Castillo y Ayensa doręczył wczoraj kardynałowi sekretarzowi stanu Lambruschini listy wierzytelne rządu swojego, mocą których występuje jako nadzwyczajny poseł hiszpański do spraw kościelnych przy stolicy Swiętéj. Że i świecki rząd hiszpański zostanie wkrótce przez Papieża uznanym, nie ulega już wątpliwości.

Pan Rossi, pełnomocnik francuzki, odbył już naradę z sekretarzem stanu, ale swoich listów wierzytelnych jeszcze nie doręczył. Słychać że hr. Latour Maubourg po odzyskaniu zdrowia swego w południowym klimacie Francyi, wróci na tutejszą posadę ambassadora francuzkiego.

— *Indye Wschodnie.* —

Z Berlina 13 *Kwietnia.* Ostatnie listy z podróży xięcia Waldemara pruskiego, o którego pobycie w Patna donieśliśmy, pisane są pod dniem 12 lutego z Katmandu, stolicy królestwa Nepaul, kilka mil od granicy Tibetu, i nadeszły tu w 57 dniach. »Nepaul jest jednym z małéj liczby indyjskich krajów, które dotąd nie ulegają wcale zwierzchnictwu angielskiemu. Kraj ma około 3,000 jeograficznych mil kwadratowych rozległości. W ostatnich czasach zaszła tam zmiana rządu, w skutku któréj dotychczasowy Maharadsza utracił tron, a jego 15 letni syn uznany został jego następcą.

»Xżę Waldemar przybył dnia 10 lutego na dolinę pod Kadmandu. Na przyjęcie jego wyjechał w towarzystwie licznéj świty pierwszy minister Radszy. Poczem całe towarzystwo udało się do stolicy. Na czele orszaku szedł korpus oficerów z angielskiemi epoletami i deszczochronami w rękach, gdyż deszcz właśnie padał, następnie szedł pułk wojska ubrany w mundury angielskie, daléj mnóstwo koni rządowych i szereg z 6 słoni, w końcu podróżne towarzystwo, którego środkowy punkt tworzył xżę Waldemar z pierwszym ministrem i majorem Laurence na ogromnym słoniu. Miasto zbudowane w stylu chińskim, mianowicie pagody. Na każdym rogu ulicy, na każdym najmniejszym placu stoi świątynia, a przed pałacem Radszy rozciąga się formalne małe miasto świątyń. Minister zaprowadził xcia do domu rezydenta angielskiego, gdzie miejsce przyjęcia przygotowane było z przepysznym widokiem na góry; między śniegiem pokrytemi wierzchołkami gór widać ztąd Dawalagiri, najwyższą górę na ziemi, mającą wysokości według Berghausa 26,342 stóp, jak gdyby góra ś. Gotarda postawioną była na górze Chimboraso. Mnóstwo ludu zapełniało wązkie ulice; obchodzono właśnie uroczyście powrót wiosny. Ciepła było tylko 4 stopnie z powodu słoty.

»Dzień 12 przeznaczony był na audencyę xięcia Waldemara u Maharadszy. Około południa przybyło po xięcia trzech synowców ministra z kilku bogato przybranemi słoniami. Dzień był pogodny i powietrze ocieplone. Przyjęcie nie odbyło się w pałacu Radszy ale w urządzonym ozdobnie gmachu magazynowym przy koszarach wojskowych. Na placu rozstawione było wojsko i odbywało różne obroty, które nam przypominały obroty muzułmanów na rewii pod Kaliszem. Minister na bogato pokrytym rumaku, w złocistéj perłami posianéj sukni, w chińskiéj złocistéj czapce wyjechał naprzeciw xięcia z dobytem pałaszem i wsiadł potem na jego słonia. W pomarańczowym ogrodzie, tworzącym dziedziniec przed gmachem audencyonalnym, zatrzymano się, i xiążę był przyjmowany przez trzech młodziuchnych 13 do 10 lat xiążąt, przyrodnich braci teraźniejszego Maharadszy; najstarszy w czerwonym turbanie z dyamentową agrafą i piórami rajskich ptaków, w czerwonéj aksamitnéj sukni, dwaj młodsi w złotych turbanach i czarnych chińskich sukniach. Podawali wszystkim panom orszaku ręce, i pytali o zdrowie. Stary minister zupełnie po chińsku ubrany, zdawał się być mistrzem ceremonij młodych xiążąt, kierował bowiem ich poruszeniami to na prawo to na lewo. Obaj starsi xżęta są już żonaci, najstarszy mający lat 13 miał już nawet jedno dziecko. Prowadzony przez ministra (każdy z towarzystwa według krajowego zwyczaju miał oddzielnego przewodnika) wszedł xiążę bardzo wązkiemi nędznemi schodami do sali audencyonalnéj, gdzie młody Maharadsza, w dziwny sposób z swym detronizowanym ojcem siedział przygotowany na przyjęcie; minister nie mało się pysznił, że to połączenie uskutecznił.

»Teraźniejszy Maharadsza Nepaulu jestto 15 letni chłopiec, ale ma już trzy żony; sądząc z pozoru jest rozpieszczonem dzieckiem, zdaje się jednak trzymać zupełny ster rządu, podczas gdy ojciec jego 30 lat mający jest zupełnie zdenerwowany, wycieńczony. Siedział w milczeniu po lewéj stronie syna, który wcale na niego nie zważał; tylko gdy ojciec rzucił raz pytanie, można było czytać w rysach syna pogardę, jaką miał dla niego. Obaj postąpili naprzeciw xięcia i przycisnęli go do serca. Młody Radsza był bardzo bogato ubrany; ojciec w białéj bez ozdób sukni. Po zajęciu miejsc rozłożono na biało pomalowanéj posadzce przywiezione przez xięcia podarunki: broń, grające zegarki, kolorowe sukna i t. p., które się bardzo podobały. Rozmowa za pośrednictwem pana Laurence toczyła się po większéj części o wojskowości. Maharadsza według wschodnich pojęć był bardzo zdziwiony, że xżę jako porucznik pełnił służbę podobnie jak wszyscy xiążęta krwi królewskiéj pieszo w pułku.

Ale opowiadanie, jak xżę Wilhelm pruski, ojciec xięcia, walczył pod Waterloo i kilka koni pod nim ubito, sprawiło widocznie na nim wielkie wrażenie. Gdy była mowa o podróży, zapytał stary Radsza, czy xżę był w Rzymie. W końcu przyniesiono podarunki dla naszych podróżnych; przyczem minister zawiesił na szyi xięcia pachnący łańcuszek, krótkie chińskie futro oblekł na mundur xięcia i złotą perłami wysadzaną czapkę włożył mu na głowę. Zaraz potem roznoszono pachnące olejki i betel, zwyczaj krajowy, że audencya już się skończyła. Obaj Radszowie częstowali niemi towarzystwo i na pożegnanie uściskali xięcia. Xżę zwidził potem Ludwisarnię i fabrykę broni. Minister nie mało sie pysznił, że mógł xięciu przedstawić jednego zegarmistrza.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Kwietnia.

Kamelski Hieronim, Błaszkowska Katarzyna, Wężyk Teofil ob., z Polski; — Bogdan Lasbar ob., Spinola Werner, Ripka Gustaw, Borecki Adam ob., Szewczyk Wojciech ob., z Galicyi; — Kosterkiewicz Erazm, Poel Piotr, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Szumanczowski Ludwik, Bukowski Edward hr., Iwanowski Jan ob. Wąsowicz Eustachy, Nowak Jerzy, Rogalski Ludwik, Zieliński Józef, do Polski; — Romer Ludwik ob., Wodzicki Józef hr., Stejner Franciszek, Nowowiejski Jan ob.. Mecznikowski Franciszek ob., Sroczyński Edward, Dembicki Hipolit, Kazanowski Michał. do Galicyi; — Bogdan Laskar ob., Kobielski Antoni, Huber Rudolf, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2178.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Jadwiga z Grąkowskich Helferowa wniosła prośbę o przyznanie jéj spadku po niegdy Helenie z Klasyckich Grąkowskiéj z połowy domu pod L. 311 lit. *A.* w Chrzanowie tudzież $\frac{1}{3}$ części sadu przy tymże, niemniéj gruntu do tejże nieruchomości należącego; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do powyższego spadku, aby w zakresie trzech miesięcy z stosownemi dowodami zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, w mowie będący spadek zgłaszającéj się Helferowéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 24 Kwietnia 1845 r.

Prezes Trybunału,
Majer.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 1516.

Prokurator rządowy przy Trybunale
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia strony interes w tém mieć mogące, iż woźny nadetatowy Ignacy Zieliński uchwałą Trybunału W. M. Krakowa d. 25 Marca r. b. do N. 5117 wydaną, a przez Sąd Wyższy pod dniem 15 Kwietnia t. r. zatwierdzoną, o nadużycie urzędu i sprzeniewierzenie poszlakowany, w pełnieniu obowiązków urzędowych zawieszonym został.

Kraków d. 24 Kwietnia 1845 r.

A. Gubarzewski.
(1r.) J. *Więckowski.*

Nro 6013.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż przed trzema miesiącami książka wędrowna Mikołaja Zielińskiego czeladnika professyi szewskiéj, w dniu 29 Września 1841 r. przez Urząd Starszych Cechu professyi szewskiéj w Krakowie wydana; w mieście tutejszym zagubioną została, — ktoby przeto takową znalazł, lub o znalezionéj miał wiadomość, zechce o tem donieść Dyrekcyi Policyi.

Kraków d. 18 Kwietnia 1845 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth.
Sekr. *Ducillowicz.*

Doniesienia prywatne.